

Mapa Winlandii to jednak fałszerstwo

Przez kilka ostatnich dekad uważano, że tzw. mapa Winlandii jest pierwszym kartograficznym przedstawieniem Nowego Świata. Jednak ogłoszone właśnie wyniki badań nie pozostawiają wątpliwości – to podróbka i do tego celowa! Mapa znana pod nazwą „Vinlanda Insula” została upubliczniona dopiero w 1957 roku, a 8 lat później odkupił ją Uniwersytet Yale, gdzie znajduje się do dzisiaj. Opracowanie już od samego początku budziło kontrowersje – jedne badania potwierdzały jego autentyczność, inne ją podważały. Naukowcy z Yale postanowili raz na zawsze uciąć wszelkie spekulacje, tym razem stosując technologie, które nie były dostępne podczas poprzednich badań. Przy wykorzystaniu rentgenowskiej spektroskopii fluorescencyjnej (XRF) przeanalizowali zawartość tytanu w atramencie.



Badania wykazały obecność tego pierwiastka na całej powierzchni mapy, a związek ten stosowany jest w atramentach dopiero od lat 20. XX wieku. Dalsze analizy wykazały, że skład tuszu jest bardzo zbliżony do tego, który był produ-

gowany w Norwegii w roku 1923. Bodaj najważniejszym wnioskiem z badań jest ustalenie, że sfałszowanie tej mapy było celowe. Świadczy o tym analiza inskrypcji, co do której nie ma wątpliwości, że pochodzi ze średniowiecza.

Technologia XRF wykazała, że fragmenty te zostały nadpisane tak, by świadczyły o tym, iż mapa Winlandii była częścią autentycznego dzieła „Speculum Historiale”, wydanego jeszcze przed wyprawą Kolumba.

Źródło: Yale

Dlaczego Mont Blanc wciąż się kurczy?

Prezyzyjne pomiary Dachy Alp prowadzone są regularnie co dwa lata. W 2007 r. wysokość szczytu określono na 4810,90 m nad poziomem morza, w 2017 r. było to 4808,72 m, a w wyniku ekspedycji przeprowadzonej w połowie września br. stwierdzono, że góra ta wznosi się już tylko 4807,81 m n.p.m. Oznacza to,

że jej wysokość maleje w średnim tempie 13 cm/rok. Najnowszą wartość wyznaczono podczas 30-minutowego pomiaru geodezyjnym odbiornikiem GNSS. Co istotne, nie odnosi się on ani do skały (która wznosi się 4792 m n.p.m.), ani do powierzchni szczytu pokrytej śniegiem, ale do schowanej pod nim warstwy lodu. Co jest

przyczyną kurczenia się Mont Blanc? Pierwsze, co przychodzi na myśl, to globalne zmiany klimatu. Uczestnicy ekspedycji apelują jednak, by nie wyciągać pochopnych wniosków. Nie udowodniono bowiem jeszcze, że zjawisko to wpływa na grubość pokrywy lodowej również powyżej 4 tys. m n.p.m.

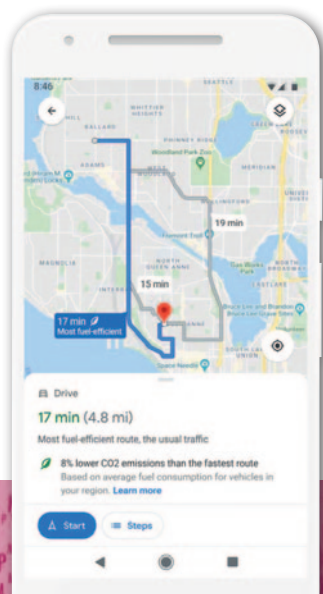
JK

Z KRAJU

Rząd zapowiada nowy typ map powodziowych

W odpowiedzi na interpelację poselską sekretarz stanu Marek Gróbarczyk poinformował, że w resorcie trwają prace nad uzupełnieniem projektu nowelizacji Prawa wodnego. Uwzględnione mają być regulacje, które rozbudują krajowy system ochrony przeciwpowodziowej o tzw. mapy powodzi miejskich. Miałyby one wskazywać miejsca szczególnie narażone na skutki wystąpienia deszczy nawaalnych oraz wód roztopowych. „Celem tych działań ma być wypracowanie ram prawnych niezbędnych do podjęcia działań zaradczych celem zwiększenia bezpieczeństwa mieszkańców oraz ochrony infrastruktury przed tzw. deszczami nawałnymi, które stanowią coraz większe zagrożenie w tej części Europy, zwłaszcza na terenach silnie zurbanizowanych” – wyjaśnia Marek Gróbarczyk. Nie precyzuje jednak, do kiedy oraz dla jakich obszarów miałyby powstać te mapy.

Redakcja



Bądź bardziej eko z Google

Dotychczas algorytmy wyznaczania trasy Map Google brały pod uwagę przede wszystkim odległość i czas jazdy, teraz będą analizować również zużycie paliwa. W efekcie zaproponują użytkownikowi zarówno trasę najszybszą, jak i najbardziej ekologiczną. Ta druga ma być wyznaczana z wykorzystaniem algorytmów sztucznej inteligencji i uwzględnieniem danych np. o nachyleniu drogi i aktualnym natężeniu ruchu. Jak wylicza korporacja, nowa funkcja ma potencjał, by obniżyć emisję CO₂ nawet o 1 mln ton rocznie, co odpowiada wycofaniu z dróg 200 tys. aut. Na razie nowa funkcja dostępna jest wyłącznie w Stanach Zjednoczonych, ale już w przyszłym roku ma zawitać również do Europy.

Źródło: Google